

Dalszy ciąg dyskusji w ONZ nad sprawą definicji agresji

NOWY JORK. Na sobotnim posiedzeniu Komisji Prawnej Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuowano dyskusję nad sprawą definicji pojęcia agresji.

Próby bloku amerykańsko-angielskiego pogrzebienia tego problemu i odwrócenia od niego uwagi światowej opinii publicznej, spełziły na niczym. Przemówienie min. Wyszyńskiego zniweczyło rachuby bloku amerykańsko-angielskiego i wykazało, że definicja agresji jest jednym z ważnych zadań ONZ, mających duże znaczenie dla sprawy zachowania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Przedstawiciel Szwecji usiłował — bez powodzenia — pomniejszyć znaczenie definicji agresji, twierdząc głośno, że rzekomo definicja taka nie posiada „praktycznego znaczenia”.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Brazylii, który w istocie rzeczy potwierdził brak jakichkolwiek argu-

mentów przeciwko zdefiniowaniu agresji. Oświadczył on, że przedstawiciele mocarstw zachodnich, broniąc swego stanowiska, zmuszeni są do „zonglowania słowami i powtarzania w kółko wciąż tych samych argumentów”.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA 15 Gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 283 (2599)

Łódź, wtorek 25 listopada 1932 r.

We wszystkich miastach i wsiach trwają przygotowania do II Ogólnopolskiego Kongresu w Obronie Pokoju

WARSZAWA. — Przygotowania do II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się 30 bm. w Warszawie, objęły już cały kraj. Na powiatowych zjazdach i miejskich konferencjach bojowników o pokój, społeczeństwo miast i wsi wybiera najbardziej oddanych sprawę pokoju ludzi delegatami na kongres warszawski.

Szczególnie manifestacyjny charakter mają zjazdy w Ziemach Odzyskanych, gdzie polski robotnik i chłop twórczo pokojową pracą walczą o podnoszenie na coraz wyższy poziom gospodarzy i kulturalny tych ziem. W Warszawie zebrała brał udział górniczy, robotniczy, leśniczy, fabryczny, chłopi, rzemieślnicy, naukowcy, młodzież, kobiety i duchowieństwo.

W Łęborku w woj. gdańskim, uczestnicy powiatowego zjazdu bojowników o pokój omówiły sposoby dalszego rozszerzenia działalności ruchu obrońców pokoju na terenie powiatu, podkreślając, że w walce o pokój nie zabraknie ani jednego patrioty, ani jednego uczciwego Polaka.

Delegatami na II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju wybrano: matorolnego chłopca z gminy Nowa Wieś, aktywistę ruchu obrońców pokoju i Frontu Narodowego — Józefa Łobacza, który produkuje w wykończaniu swych obowiązków wobec państwa oraz Jadwigę Kurel, działaczkę Ligi Kobiet i Komitetu Frontu Narodowego z Łeby.

Wielką manifestacją woli walki o pokój społeczeństwa dolnośląskiego stały się powiatowe i miejskie zjazdy bojowników o pokój. W dziesiątkach

zebrań brali udział górniczy, robotniczy, leśniczy, fabryczny, chłopi, rzemieślnicy, naukowcy, młodzież, kobiety i duchowieństwo.

W Wrocławiu konferencja bojowników o pokój odbyła się w wielkiej sali zabytkowego ratusza.

„Kobiety Pafawagu — powie działa przewodnicząca Rady Kobięcej tych zakładów Wanda Dąbrowska — skupiają się dziś jeszcze mocniej wokół Frontu Narodowego wytyczającego nam drogę walki o pokój i Plan 6-letni, która zapewni nam i naszym dzieciom szczęśliwą przyszłość”.

„Walka o pokój — powiedział na zjeździe w Olsztynie proudujący murarz Eugeniusz Romanow — oznacza dla nas przede wszystkim osiągnięcie coraz lepszych wyników produkcyjnych. Tym przyczyniamy się do wzmocnienia naszej ojczyzny, ważnego ogniw światowego obozu pokoju”.

Mieszkańców Olsztyna reprezentować będą na II Ogólnopolskim Kongresie Obroń-

Niezlomną wolę walki o pokój manifestowała młodzież łódzka na wielkim wiecu w hali „Wimy”

Wczoraj o godz. 16.30 sala „Wimy” wypełniła się po brzegi młodzieżą łódzką, która przybyła na wiec zorganizowany w związku z Kongresem Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu.

Wiec zajął przedstawiciel Zarządu Łódzkiego ZMP ob. Bogucki a następnie sekretarz Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju H. Suruño, wygłosił referat o walce o pokój w Polsce i na całym świecie. Z kolei na trybunę weszła przed-

stawicielka ZMP Zofia Mikuć mówiąc o walce młodzieży o pokój i o tych, którzy są na czele tej walki, o komunistach.

Młodzież polska zdaje sobie sprawę, że każde nowe osiągnięcie produkcyjne jest ciosem dla wrogów pokoju. Dla uczczenia Międzynarodowego Kongresu Pokoju w Wiedniu także ZMP-owcy z zakładów im. Marchlewskiego zobowiązali się wyprodukować ponad plan 11.275 m tkaniny. Za ich przykładem — powiedziała przedstawicielka ZMP — pójdą wszystkie inne zakłady.

Następnym mówcą powitany oklaskami i okrzykami był przedstawiciel Wojska Polskiego, młody oficer Hornkisz, który przyznał pracującą młodzież łódzką pozdrowienia od żołnierzy. — „W pierwszym szeregu razem z młodzieżą pracującą kroczymy w obronie pokoju. Nie dopuścimy aby wróg niszczył jeszcze kiedynkolwiek nasze wieś i miasta. Bronimy pokoju i tę walkę wyrażamy” Te słowa młodego przedstawiciela Armii Polskiej młodzież przyjęła oklaskami i niekoczającymi się okrzykami na cześć pokoju, chorążego pokoju Generała Józefa Stalina, pierwszego obywatela Polski, Bolesława Bieruta i Marszałka K. Rokossowskiego.

W tym momencie przy dźwięku fanfar i werbli przybyły na wiec sztafety młodzieżowe, przynosząc meldunki oraz nowe zobowiązania. Pierwsza przybyła sztafeta łódzkiej Dzielnic Staromiejskiej meldując o wykonanym zobowiązaniu, które dało milion 260 tys. oszczędności i zgłaszając nowe, w którym młodzież robotnicza w liczbie 1419 osób podjęła w swoich zakładach pracy dalsze zobowiązania na sumę 127 tys. 485 zł.

Następna sztafeta przybyła z Dzielnic Wały Robotnicze, meldując o podjęciu zobowiązania na 609.025 zł.

Padły cyfry i zobowiązania, witane entuzjastycznie przez obecnych. Szczególnie serdecznie i gorąco powitała młodzież Sztafetę Centralną, która wkroczyła na salę niosąc dwa wspaniałe czerwone sztandary z portretami Bolesława Bieruta i Józefa Stalina. W skład sztafety wchodziła młodzież z Warszawy i woj. warszawskiego, woj. lubelskiego, olsztyńskiego i białostockiego.

„Przekazujemy wam boje gorące pozdrowienia od młodzieży bohaterkiej Warszawy. Młodzież nasza rozumie, że pracą swą utrwała pokój i ślubuje pracować coraz lepiej.

Na zakończenie odczytana została lista tych, którzy wchodzą w skład sztafety łódzkiej udającej się do Poznania. Są to: Teresa Bryszkiewicz proudująca pracę w zakładach im. Niedzielskiego, Sidoriska z zakładach im. Ofiar 10 Września, Izidorczyk z ZŁ ZMP i Jerzy Konarzewski również z ZŁ ZMP. Teresa Bryszkiewicz melduje następnie o zobowiązaniach podjętych przez młodzieżową załogę zakładów im. Niedzielskiego. Cyfry brzmiały imponująco: 399 tys. metrów tkanin i 40 tys. kg przędzy ponad plan — oto odpowiedź na kłopoty imperialistów.



Halę „Wimy” szczyła nie zapelnily tłumy młodzieży, która za manifestowała swą wolę walki o pokój. Kilkutysięczna rzesza młodzieży z entuzjazmem śpiewała pieśń o braterstwie, przejaźni i pokoju — Naprzód młodzieży świata, nas braterski połączył dzś marz... W imieniu młodzieży Dzielnic Staromiejskiej — meldunek o podjętych zobowiązaniach na cześć Kongresu Narodów w Obronie Pokoju — odczytał Wł. Stadnicki.

Znakomity pisarz A. Surkow opuścił Warszawę

WARSZAWA. Dnia 23 bm. opuścił Warszawę udając się do ZSRR kierownik delegacji Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), znakomity pisarz radziecki A. Surkow.

Meldunki ze skupu

W dniu 21 listopada woj. łódzkie osiągnęło w planie dziennym skupu ziemiaków 74,3 proc. Najlepiej skupował ziemiaki pow. sieradzki zaś powiat piotrkowski w ogóle ich nie skupował.

W planie listopadowym woj. jako całość osiągnęło 33,8 proc. a proudujący pow. sieradzki — 23,6 proc. Plan roczny woj. wykonało do dnia 21 listopada w 66,4 proc. a pow. łódzki 83,8 proc.

W dostawach zboża woj. łódzkie osiągnęło w planie rocznym do dnia 21 listopada — 85,4 proc. a proudujące powiaty uzyskały: Radomsko 97,9 proc., Skłerniewice 95,5 proc., Wieluń 95,5 proc., Piotrków 94,6 proc. i Łask 91,2 proc.

W obowiązkowych dostawach trzedy chlewnej w dniu 22 listopada woj. łódzkie uzyskało 77,6 proc. a pow. piotrkowski 123 proc. Najgorzej skupował trzedy chlewnej pow. rawski-mazowiecki — 50,7 proc.

W dostawach bydła w dniu 22 listopada woj. jako całość wykonało plan dzienny w 100 proc. Najlepiej pow. brzeziński uzyskał 222,5 proc. a pow. piotrkowski 200 proc. Na szarym końcu znajduje się Łęczyca — 27,6 proc.

Łączyła ich zaciekle nienawiść do ustroju ludowo-demokratycznego

Z procesu zdrajcy Slansky'ego i współników

PRAGA. — W DALSZYM CIĄGU PROCESU ZDRAJCY SLANSKY'EGO I JEGO WSPÓLNİKÓW, SĄD PRZESŁUCHAŁ DODATKOWO OSKARŻONEGO CLEMENTISA W SPRAWIE JEGO ZERODNICZEJ DZIAŁALNOŚCI.

Clementis zeznał, iż będąc burżuaznym nacjonalistą słowackim, był równocześnie agentem Benesa. Wspólną platformą, łączącą tych służących imperial-

stów amerykańsko - angielskich, była ich zaciekle nienawiść do ustroju ludowo-demokratycznego oraz dążenie do przywrócenia za wszelką cenę kapitalizmu w Czechosłowacji.

Następnie przesłuchany został oskarżony trockista Artur London, b. wiceminister spraw zagranicznych do spraw kadr. London przyznał się, że był aktywnym uczestnikiem antypaństwowego ośrodka spiskowego. Oskarżony potwierdził, że był agen-

tem wywiadu amerykańskiego i angielskiego oraz pośrednikiem w wymianie korespondencji między szpiegiem Slanskim a agentem wywiadu angielskiego — Zillacusem.

Oskarżony był ściśle związany z Nelem Fieldem i innymi zaufanymi osobami kierownika amerykańskiej sieci szpiegowskiej w Europie, Alana Dullesa i przekazywał im systematycznie poufne informacje o sytuacji w Czechosłowacji.

Następnie zeznał oskarżony Hajdu, b. wiceminister spraw zagranicznych. Pod ciężarem dowodów przyznał się on całkowicie do winy popełnienia zbrodni zarzuconych mu w akcie oskarżenia. Oskarżony zeznał, że dostarczał agentom imperialistycznym ważnych informacji, stanowiących tajemnicę państwową.

Hajdu stwierdził, że z oskarżonym Clementisem związał się jeszcze w r. 1939 w Paryżu oraz że wywiad angielski zwerbował go latem 1941 r. w czasie jego pobytu w Anglii.

Po przesłuchaniu przez sąd świadków Duřeka i Vlastimila Berka, zeznał oskarżony Andre Simone, b. współpracownik dziennika „Rude Pravo”. W obliczu niezbitych dowodów, oskarżony przyznał się do popełnienia zbrodni i opowiedział o swej karierze międzynarodowo szpiegowskiej.

Wyjazd delegacji na uroczystości w Albanii

WARSZAWA. — W dniu 23 bm. wyjechała z Warszawy do Tirany delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w osobach ministra transportu drogowego i lotniczego Jana Rusteckiego i dziennikarza Edwarda Karłowicza. Delegacja udała się na zaproszenie rządu Albańskiej Republiki Ludowej na uroczystości święta narodowego VIII rocznicy wyzwolenia Albanii, przypadające w dniu 29 bm.

Z obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej



Minister Bezpieczeństwa Publicznego Stanisław Radkiewicz referuje projekt ustawy o amnestii.

Adenauer wszczyna presję celem przeforsowania w Bundestagu ratyfikacji „układu ogólnego”

BERLIN. — Jak wynika z doniesień prasy zachodnio-niemieckiej, bońskie koła rządzące, mimo fiaska ich próby przeforsowania jeszcze w listopadzie br. ratyfikacji wojennego „układu ogólnego”, nie zrezygnowały z myśli narzucenia ratyfikacji tego układu w najbliższej przyszłości.

Prasa podaje, że przedstawiciele bońskich partii koalicyjnych postanowili złożyć w Bundestagu wniosek w sprawie przeprowadzenia debaty nad układem już w pierwszych dniach grudnia br.

Po niepowodzeniu dla rządu Adenauera wyniku głosowania w Bundestagu, bońskie koła rządzące wywierała jawną presję na te frakcje parlamentu bońskiego i poszczególnych deputowanych, którzy głosowali przeciwko niezwłocznemu rozpatrzeniu układu bońskiego. Partia rządząca prowa- dza w chwili obecnej rozmowy z parlamentarnymi frakcjami partii socjal-demokratycznej i unii federalistycznej, które, jak wiadomo, głosowały wraz z frakcją komunistyczną przeciwko wnioskowi rządowemu.

Radziecka definicja agresji ważnym środkiem walki o pokój

przeciwko groźbie nowej wojny

Z przemówienia ministra Wyszyńskiego w Komisji Prawnej ONZ

NOWY JORK (PAP). W dniu 21 listopada przewodniczący delegacji radzieckiej minister Andrzej Wyszyński wygłosił w Komisji Prawnej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie w sprawie definicji agresji.

Min. Wyszyński przypomniał, że ZSRR już w r. 1933 wysunął propozycję w sprawie definicji agresji. Min. Wyszyński omówił równocześnie przeszkody jakie na drodze do uchwalenia definicji agresji stawały mocarstwa zachodnie.

Były to czasy, kiedy w krajach kapitalistycznych prowadzono gorączkowe przygotowania do nowej wojny, której celem miał być nowy podział świata i sfer wpływów. Tendencje pacyfistyczne zastąpione zostały tendencjami, obliczonymi na zbrojenia i na dobrojenie. Na Dalekim Wschodzie trwała wojna imperialistów japońskich przeciwko Chinom. Liga Na-

rodów ograniczała się do dwuznacznych rezolucji, które zachęcały jedynie Japonię do dalszych agresywnych działań przeciwko Chinom.

Jednocześnie nad Europą zawisła coraz niebezpieczniejsza groźba agresji faszystowskiej. Cały świat śledził z obawą wydarzenia w Niemczech i manewry dyplomacji hitlerowskiej, która pod maską deklaracji pokojowych usiłowała ukryć przygotowania hitlerowców do zbrojnej napaści na kraje sąsiednie.

Jeśli chodzi o inne państwa zachodnio-europejskie, to ich polityka zagraniczna również sprowadzała się wówczas w swej istocie do przygotowania nowej wojny.

definicja agresji miałyby „nie-wielką wartość i byłaby nie-bezpieczna“.

Twierdził on, podobnie jak swego czasu p. Eden, że „obec na chwila nie jest właściwa dla zdefiniowania agresji“.

„Rząd mój — oświadczył delegat brytyjski — jest przekonany, i opiera to przekonanie na podstawie dłuższego doświadczenia mego kraju w dziedzinie skutecznego przeciwstawiania się agresji, że definicja nie powstrzyma agresora, a może jedynie zaszkodzić ofierze agresji“.

Jeśli będziemy mówić o doświadczeniu Anglii w okresie poprzedzającym drugą wojnę światową, to nic nie wskazuje na jakiegokolwiek przeciwstawianie się agresji przez angielskie koła rządzące. W okresie tym zaszło coś wręcz przeciwnego, a mianowicie nastąpiło zawarcie przez Chamberlaina i Daladiera z Hitlerem i Mussolinim w 1933 roku tzw. „paktu czterech“, który stał się dla faszystów niemieckich i włoskich zachętą do realizowania ich agresywnych planów.

Wydaje mi się, że bliższy prawdy był delegat amerykański senator Green, który wyraził wątpliwość co do tego, czy istnieje dostateczne doświadczenie w stosowaniu reguł dotyczących agresji, ponieważ w praktyce Stanów Zjednoczonych, tak samo jak w praktyce Anglii, historia nie zna żadnych reguł walki z agresją, chociaż historia zna dobrze wiele faktów dokonywania agresji i popierania agresorów przez Stany Zjed-

noczone. Niezależnie jednak od tego wszystkiego, senator amerykański oświadczył kategorycznie, że Stany Zjednoczone także oponują przeciwko ustaleniu definicji agresji.

Zaproponował on, by ograniczono się do tekstu artykułu 39 Karty NZ, który stwierdza, że Rada Bezpieczeństwa określa, że w danym wypadku pokój jest zagrożony lub że został on naruszony, względnie, że zaistniał fakt agresji.

Zdaniem przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, wszystkie te trzy pojęcia nie mogą być ściśle i wszechstronnie zdefiniowane, i wskutek tego nie ma podstaw, by próbować zdefiniować pojęcie agresji dokładniej, niż mogłoby to mieć miejsce w stosunku do definicji pojęć „zagrożenie pokoju“ lub „naruszenie pokoju“.

Należy jednak przypomnieć, że w 1945 roku Stany Zjednoczone broniły innego punktu widzenia — a mianowicie takiego punktu widzenia, jakiego broni obecnie Związek Radziecki. Jak stwierdził to szczerze delegat amerykański zmianę stanowiska USA należy tłumaczyć tym, że „obecny stan stosunków międzynarodowych przekonał Stany Zjednoczone, iż definicja agresji jest nie tylko niepożądana, lecz nawet niebezpieczna“.

W ten sposób wszystko sprowadza się do „obecných wyznażeń międzynarodowych“, których istota polega — jak wiadomo — na tym, że Stany Zjednoczone prowadzą politykę agresji zmierzającą do przygotowania nowej wojny światowej dla zdobycia panowania nad światem.

Brutalne wypaczenie faktów pod pretekstem krytyki

do zapobieżenia dokonaniu zbrodni, pierwsze naruszające swe zobowiązania.

Przedstawiciel Wenezueli, który również wypowiedział się przeciwko określeniu pojęcia agresji przedstawił sprawę w ten sposób, że w warunkach napiętej sytuacji międzynarodowej nie należy rzekomo dążyć do zmiany tego stanu rzeczy. Rozumując w ten sposób, delegat Wenezueli doszedł do wniosku, że należy całą sprawę pozostawić Radzie Bezpieczeństwa, która przy podejmowaniu decyzji ma się kierować „intuicją“, „zdrowym rozsądkiem“ na wzór troglodyty, który — jak zapewniał delegat Wenezueli — dobrze wiedział, czym jest agresja, gdy rzucano węń kamieniami.

Oto do czego prowadzi ta podejrzana filozofia dzisiejszych sceptyków, którzy sprzeciwiają się zdefiniowaniu pojęcia agresji. Na tym samym stanowisku stoją uparcie te same kraje, które od 20 lat sprzeciwiają się przyjęciu definicji agresji, a mianowicie Anglia, Stany Zjednoczone, Belgia, Grecja, Szwecja i niektóre inne.

Mimo tego szczerego przyznania oficjalni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych udają, że są gotowi prowadzić nadal prace przygotowawcze w celu zdefiniowania pojęcia agresji, chociaż, jak twierdzą, wątpliwość o powodzeniu tych prac. Usiłują oni jednocześnie zamaskować swój negatywny stosunek do tych prac w sposób sztuczny i naciągany, który nie może nie rzucić się w oczy. Twierdzą np., że pojęcie agresji niesposób z samej natury rzeczy ściśle zdefiniować, że przy próbach takiego zdefiniowania trzeba uciekać się do terminów, które same wymagają zdefiniowania, co stwarza rzekomo jakiegoś trudności nie do pokonania.

Ażby dowiedzieć, że argumentacja przedstawicieli Stanów

Zjednoczonych, Anglii i innych krajów w tej sprawie jest pozbawiona wszelkich podstaw, można przypomnieć definicję agresji podaną przez delegację radziecką 6 lutego 1933 roku oraz cały szereg określających agresję konwencji zawartych przez Związek Radziecki z Włochami, Polską, Rumunią, Turcją, Iranem, Afganistanem i Czechosłowacją, jak również takie konwencje jak panamerykański układ o wzajemnej pomocy zawarty w Rio de Janeiro 2 września 1947 roku.

Szukając defektów definicji radzieckiej, krytycy tej definicji podkreślają, że powinna ona zawierać przynajmniej dwa czynniki — obiektywny i subiektywny. Przyznają oni, że czynnikiem obiektywnym,

czyli kryterium dla określenia agresji, jest bezpośrednia, pośrednia lub jawna przemoc, dokonana przez państwo, zanim jakiegokolwiek podobnego rodzaju działanie zostanie przedsięwzięte przez drugą stronę. „Zanim“ — wyraz ten oznacza, że jakiś czyn został dokonany jako pierwszy. Jest to właśnie to, o czym mówi radziecki projekt definicji agresji.

Jeśli chodzi o subiektywne kryterium agresji, o tzw. subiektywny zamiar napaści — o „animus aggressionis“ — to istnienie tego zamiaru jest warunkowane szeregiem faktów, charakterem całej działalności strony napastniczej przed dokonaniem napaści.

Mówi się także, że gdy jakimś państwu grozi agresja, państwo to ma prawo pierwsze dokonać napaści, żeby się bronić, żeby przeciwdziałać agresywnym zamiarom innego państwa, mimo że rzeczywiście akt agresji nie miał miejsca.

Mówi się, że możliwe są konflikty, w których nie ma agresora, w wypadku kiedy jedno z państw nie ma agresywnych zamiarów, a drugie nie działa w stanie obrony koniecznej.

Mówi się, że jeśli oba państwa chcą uregulować swe różnice zdań przy pomocy wojny, to żadne z nich nie będzie ofiarą działającą w stanie obrony koniecznej i że wówczas nie ma agresora.

Oto trzy wypadki, na których należy się zatrzymać. Oczywiście w pierwszym wypadku prawo państwa do obrony koniecznej jest bezsporne, bezsporny jest również drugi wypadek, kiedy możliwe są takie konflikty, w których żadna ze stron nie ma agresywnych zamiarów. W tym wypadku nie ma także wyraźnych cech agresji.

Nie ma ani wypowiedzenia wojny przez jedno państwo drugiemu państwu, ani inwazyjnej siły zbrojnej jednego państwa na terytorium drugiego państwa itd. Wówczas nie ma również zagadnienia

agresji. Wszystko to oczywiście powinno być ustalone przez organ międzynarodowy upoważniony do powzięcia decyzji w tego rodzaju sprawie.

Jeśli chodzi o trzeci wypadek, kiedy oba państwa dążą do uregulowania istniejących między nimi różnic przy pomocy wojny, to nie można się zgodzić z wnioskami pewnych osób, że w tym wypadku nie ma agresora.

Sekretarz stanu USA, Stimson, oświadczył w roku 1932 w związku z analogicznym zagadnieniem:

„Państwa, które podpisały pakt Brianda — Kelloga, wyraziły się wojny między narodami. Oznacza to, że w praktyce wojna stała się bezprawna na całym świecie. Przesłała ona być źródłem i przedmiotem prawa, przestała być osi, wokół której obraca się obowiązki i prawa narodów. Wojna stała się nielegalna. Wynika stąd, że gdy dwa narody rozpoczynają konflikt zbrojny, to albo jeden z nich, albo oba dopuszczają się zbrodni, naruszając przepisy prawa ustanowione przez pakt Brianda — Kelloga. Nie będziemy już więcej stosować do nich przepisów kodeksu obowiązującego przy pojedynkach i uznamy je za gwałticieli prawa“.

Prokurator generalny Stanów Zjednoczonych w przemówieniu wygłoszonym 27 marca 1941 roku podkreślił, że pakt Brianda — Kelloga pozbawił państwa, które pakt ten podpisały, prawa prowadzenia wojny jako narzędzia polityki narodowej. Stwierdził on, że pakt Brianda — Kelloga zlikwidował historyczne i prawne podstawy doktryny neutralności, której zasadą była bezstronność wobec agresywnych wojen.

Wynika z tego, że państwo, które rozpoczęło wojnę, naruszając swe zobowiązania, nie otrzymuje żadnych praw w wyniku swego bezprawnego działania.

Oto jak przedstawia się tzw. krytyka projektu Związku Radzieckiego w sprawie definicji pojęcia agresji. Nie jest to krytyka, lecz brutálne wypaczenie faktów pod pretekstem krytyki.

Amerkańscy podżegacze wojenni są przeciwni zdefiniowaniu agresji

Nie jest rzeczą przypadkową, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii zajmują w sprawie definicji agresji stanowisko, którego niesposób nazwać inaczej, niż dążeniem do uniemożliwienia uchwalenia przez Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych takiej definicji agresji, która mogłaby odegrać rzeczywiście poważną rolę w dziedzinie walki przeciwko tej najbardziej niebezpiecznej zbrodni międzynarodowej. Stanowisko to pozostaje w ścisłym związku z działaniem podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu.

Jak wykazał to Józef Stalin w swej ogłoszonej niedawno znakomitej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, główne cechy i wymogi tego prawa to „zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzowania większości ludności danego kraju, w drodze ujarznienia i systematycznego grabienia narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze

wojen i militarystyki gospodarki narodowej, wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków“.

Prawo to popycha kapitalizm monopolistyczny do organizowania nowych wojen w celu osiągnięcia maksymalnych zysków i w celu zdobycia gospodarczego i politycznego panowania nad światem.

Cechy szczególne kapitalizmu monopolistycznego określają także istotę i cechy odpowiadającej mu polityki międzynarodowej, która sprowadza się do walki wielkich mocarstw o gospodarczy i polityczny podział świata.

Walka krajów kapitalistycznych o rynki i chęć utracenia konkurentów okazała się np. w okresie międzywojennym, a drugą wojną światową silniej, jak to wykazał Józef Stalin, od przeciwności działających obozów kapitalizmu od obozu socjalizmu. Sojusze w rzeczywistości kapitalistycznej, niezależnie od form, w jakich są zawarte, czy to w postaci jednej koalicji imperialistycz-

Wysiłki kół rządzących USA i Anglii w kierunku stordedowania prac nad określeniem definicji agresji

Oto jak wyglądała sytuacja międzynarodowa w chwili, gdy rząd radziecki w lutym 1933 r. stwierdził na konferencji rozbrojeniowej, że konieczne jest opracowanie auto rytatywnych wytycznych w sprawie rozbrojenia i powszechnego bezpieczeństwa, oraz wysunął swą historyczną propozycję w sprawie definicji agresji. Definicja ta zawierała wyliczenie działań, które wszystkie państwa zobowiązały się uważać za akt agresji i na tej podstawie wszcząć akcję w kierunku zapobieżenia agresji i utrwalenia pokoju.

Wolał to wszystko przemilczeć delegat Anglii, kiedy 19 listopada br. wypowiedział się przeciwko jakiegokolwiek definicji agresji, twierdząc, że taka definicja nie może rzekomo powstrzymać agresora i może jedynie zaszkodzić ofierze agresji.

Jednakże tego rodzaju rozumowanie nie wytrzymuje krytyki. Jasne jest, że żadna definicja ani żadna konwencja nie mogą zapobiec dokonaniu zbrodni, jeśli rzędy, które zobowiązały się przestrzegać postanowień takiej konwencji zmierzającej

USA i Anglia sprzeciwiają się definicji pojęcia agresji

Po upływie prawie 20 lat stary punkt widzenia popiera w dalszym ciągu w Komisji Prawnej VII sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych delegat brytyjski p. Fitz-

morris, twierdząc, że w obecnym stanie stosunków międzynarodowych i — jak się wyraził — „przy obecnych metodach prowadzenia wojny, przy obecnej technice agresji“



Ondraszek zaś stał rozkroczony, dumny, hyrny i wspinał się obejmując Barbarę w pól, patrzył uśmiechnięty na szalejący tłum i potrażał głową, a jego śliczne kędziory mieniły się jak krucze pióra fryzowane, wypiał pierś i gorzał z radością, bo oto znowu czuje się hetmanem zbójnickim i chłopskim, widzi, że jego sława nie zaginęła, że jego moc jest nieuszczerkniona...

— O, hej! — zawołał, uniósł Barbarę ramieniem. Drugim zabyrczał obuszkiem nad głową. — Muzykanci! — krzyknął poprzez zgłiek na grajków. — Zagrać mi! A zbójnickiego!

— Zbójnickiego! — wrzasli wszyscy, rozstąpili się szeroko, uczynili wolne miejsce dla Ondraszka i jego frajerki. — Zbójnickiego! — krzyczały piskliwie dziewczyny, mdlejące na samą myśl o rozkoszy Ondraszkowego miłowania.

Zanim jednak muzykanci zdołali się przysposobić do „zbójnickiego“, pobekując na fletach i trąbach, Ferdinando przecisnął się do Ondraszka ze zdobyczną lutnią. — Capitano! — zaczął, szczerząc się, w ślicznym drapieżnym uśmiechu. — Capitano, ty jeszcze odpocząć, a ja zagrać i zaśpiewać o Soriento... — O czym?

— „Torna a Soriento“!

— Spiewaj! — przyzwolił Ondraszek.

Ferdinando wyszedł przeto na deski ku muzykantom, zawołał kilka razy: — Silenzio! Silenzio!... — a gdy się uciszyło, przybrał wdzięczną postawę, ujął lutnię, zabrzękał raz i drugi, potem przechylił głowę i zaczął śpiewać w neapolitańskim narzeczu:

Vide 'o mare quant'è bello!
Spira tantu sentimento,
Comme tu a chi tiene mente,
Ca scetato 'o faie sunna.

Melodia była słodka, wdzięczna, a wspierana nadobnym brzdąkaniem liry sławiła w niezrozumiałej mowie urodę szafirowego morza i purpurowej miłości. Tak przynajmniej rozumiały ją dziewczyny, które posmętniały, a która tkliwioserca, jeła pochlipywać z wielkiej tęsknoty za Ondraszkowym miłowaniem. Zbójnicy jednak i chańnicy krzywili się trochę, bo zbyt cikliwa to melodia i zbyt jakaś niemrawa. Jakby ktoś palec w miodzie zanurzał i obliżywał. Niechętnie przeto patrzyli, jak Italczyk znowu zabrzękał i znowu przechylił głowę jak kogut, wypatrzący czegoś w niebie i rozpoczął drugą zwrotkę:

Guarda, gua' chistu ciardino;
Siente, sie' sti sciure arance;
Nu profumo...

(c. d. n.)

W powiatach rawsko-mazowieckim i radomszczańskim sprawnie przebiegła akcja wykopków

PGR-y w POW. RAWSKO-MAZOWIECKIM nie miały poważniejszych kłopotów z wykopkami. Dnia 19 bm. zakończono już w 100 proc. wykopki ziemniaków i buraków pastewnych, a buraków cukrowych o kilka dni później.

Dla przyspieszenia wykopków buraków Prezydium PRN w Rawie Maz. zorganizowało kilka ekip pomocniczych z miasta. Pierwsza grupa, złożona z pracowników Miejskiego Przeds. Remontowo-Budowlanego, BPP i Rej. Przeds. Komunikacyjnego w liczbie 30 osób wyjechała na teren 19 bm.

Ze wszystkich PGR-ów w pow. rawskim najszybciej sprzątnął okopowe PGR — Duchowizna, który następnie udzielił pomocy innym PGR-om przy wykopkach.

Spółdzielnie produkcyjne wykopały buraki i ziemniaki w 100 proc. Spółdzielnia produkcyjna Franopol, dzięki zastosowaniu nowoczesnej kopaczki radzieckiej zakończyła pracę w 4 dni, sprzątnając ziemniaki z 12 ha.

Dzielnice spisała się również Spółdzielnia produkcyjna w Białej Rawskiej, która 3 ha buraków pastewnych i 1 ha cukrowych wykopała własnymi siłami, mimo grubej pokrywy śnieżnej.

W POW. RADOMSZAŃSKIM pierwsze zakończyły wykopki spółdzielnie produkcyjne w Bogumilowicach, Olbrachcicach, Mostach, Skąpcu, które już odstawiły wszystkie ziemniaki i buraki do wagonów. Również wszystkie PGR-y przeprowadziły wykopki całkowicie.

Bezpośrednio po dokonaniu zbioru okopowizna chłopów radomszczańscy przystępują do przeprowadzania orok zimowych, które w tym roku uległy pewnemu opóźnieniu. O ile, jak należy się spodziewać, obecny stan pogody potrwa około tygodnia, orki zimowe będą we wszystkich gromadach zakończone. Jak dotychczas nie zanotowano nigdzie poważniejszego zalewu gruntów ornych.

(Na podst. koresp. H. S. i Cz.)

Agrotechnicy z woj. łódzkiego silniej włączają się do walki o przebudowę wsi

Wytczne VII Plenum KC PZPR oraz II Kongres Inżynierów i Techników Polskich zmobilizowały również rozproszone po powiatach, PGR-ach, POM-ach i wydziałach rolnictwa kadry agrotechników i agrotechników.

Na zjeździe organizacyjnym, który odbył się w dniu 23 listopada br., inżynierowie i agrotechnicy z woj. łódzkiego utworzyli wojewódzki oddział Stowarzyszenia Agrotechników Polskich.

W skład zarządu weszli: jako przewodniczący — Jerzy Czaeki, jako zastępcy — Władysław Bobrowski i Janina Kowalczyk-Jurkiewiczowa, sekretarz — Mieczysław Stokowski, zastępca — Mieczysław Szablewski, skarbnik — Danuta Kasprzyk, członkowie zarządu — Albin Szopa, Stanisław Moskwa i Edmund Gałowski.

Uczestnicy zjazdu, pragnąc przyczynić się jak najszerzej do szybszego zlikwidowania dysproporcji między stale wzrastającą produkcją przemysłową, a ciągle jeszcze niedostateczną produkcją rolnictwa, pragnąc umocnić

połączenie między miastem i wsią, doprowadzić do przekroczenia zadań produkcyjnych rolnictwa, na określonych w Planie 5-letnim i

Sprawa igieł nie była łatwa

Nowa gałąź produkcji oparta na pomocy i doświadczeniach radzieckich

Dla dziesiątków tysięcy robotników fabryk dziewiarskich igła jest podstawowym narzędziem produkcji. W Polsce przedwojennej nie produkowano igieł, wkładając w import olbrzymie sumy, gdyż kapitaliści niemieccy, posiadając prawie wyłączny monopol, dyktowali nieuprzedmiotowionym krajom wygórowane ceny.

Zaczęło od podstaw

W Polsce Ludowej sytuacja w tej dziedzinie przemysłu ulegała radykalnej zmianie. Pierwsza w Polsce fabryka igieł dziewiarskich powstała w Łodzi. Uruchomienie nowej nieznanej dotychczas w Polsce gałęzi produkcji nie było łatwym zadaniem. Przede wszystkim stawał na przeszkodzie zupełny brak fachowców z tej dziedziny oraz brak specjalnych maszyn. Trzeba było zaczynać od podstaw: konstruować maszyny, szkolić nowe kadry.

„Duszą” i doradcą technicznym całego zespołu inżynierów i konstruktorów był inż. Pawłowski. Przebywając przez przeszło 20 lat w Związku Radzieckim i pracując tam również jako kierownik fabryk iglarskich, zdobył on w Kraju Rad wiele cennego doświadczenia, dzięki któremu mógł przystąpić w Polsce do tworzenia przemysłu iglarskiego.

Zwycięstwo optymizmu

Pierwszym zadaniem było skonstruowanie zespołu specjalnych maszyn. Do tej pracy inż. Pawłowski przystąpił wraz z grupą młodych inżynierów i konstruktorów: Zbigniewem Skorczyńskim, Stefanem Dutkowskim, Zygmuntem Szczecińskim, Stanisławem Roszkowskim i Adamem Cywińskim. Wbrew pesymistycznym przedwiedniom i wielu trudnościom skonstruowany został przez polskich inżynierów zespół maszyn i narzędzi, z którymi można już było przystąpić do produkcji. Nieocenioną pomocą okazało się doświadczenie inż. Pawłowskiego, zdobyte podczas pracy w przemysle Związku Radzieckiego. Fabryka igieł dziewiarskich została uruchomiona w

Łodzi w 1949 r. W pierwszym etapie jej pracy kierownictwo położyło główny nacisk na wyszkolenie personelu i „wciągnięcie” się w produkcję, pomijając na razie wydajność maszyn. Fabryka w swej pierwszej fazie rozwoju zdała bardzo dobrze egzamin. Produkowano coraz więcej i lepiej. Igly dziewiarskie jej produkcji okazały się jakościowo o wiele wyższe niż amerykańskie i niemieckie.

Niewyszkolony, zupełnie „surowy” personel osiągnął w ciągu kilku lat pełne kwalifikacje zawodowe, odznaczając się wielką ofiarnością i sumiennością w pracy. 70 proc. załogi fabryki stanowi młodzież i to przeważnie żeńska.

Masowa, zautomatyzowana produkcja

Dziś fabryka wkrocza w drugi stopień rozwoju zaplanowany przez jej dyrektora inż. Pawłowskiego. Od 1 stycznia 1953 roku FID rozpoczęła masową, zautomatyzowaną produkcję.

W dużym stopniu przyczynił się do tego bogaty materiał najnowszych doświadczeń radzieckich z tej dziedziny, który przywieźli z sobą dwaj inżynierowie Marczak i Dutkowski, wydelegowani do ZSRR. Naszych inżynierów przyjęło w Związku Radzieckim niezwykle serdecznie, ułatwiając im do-

stęp i obserwację wszystkich faz produkcji igieł.

Dzięki wydatnej pomocy techniki radzieckiej i ofiarnej pracy inżynierów i robotników łódzkich mamy dziś w Polsce nową dziedzinę produkcji.

Wiesław Andrzejewski



„Salę świetlicy gromady Królowa Wola wypełnili do ostatniego miejsca mieszkańcy wsi. Burza oklasków powitali oni moment wręczenia aparatu radiowego „AGA” i adapteru, przekazanego przez przedstawiciela redakcji „Dziennika Łódzkiego” — kierownika świetlicy Mieczysława Pytkę (z prawej).

Fot. — Olejniczak

Książka radziecka o Edwardzie Dembowskim

MOSKWA. — Nakładem Instytutu Słowiańszczyzny Akademii Nauk ZSRR ukazała się książka o życiu i działalności wybitnego przedstawiciela polskiego ruchu rewolucyjnego XIX wieku — Edwarda Dembowskiego.

Specjalne rozdziały poświęcone są poglądom społecznopolitycznym i filozoficznym Dembowskiego.

Dar „Dziennika Łódzkiego”

„Age”, adapter i płyty otrzymała Królowa Wola — przodująca gromada w woj. łódzkim

WIEŚ Królowa Wola gm. Inowódz pow. Rawa Mazowiecka przoduje w wykonaniu zobowiązań wobec państwa i społeczeństwa. Akcje skupu i



„Dziennika Łódzkiego” z funduszu uzyskanego z imprezy masowej z udziałem „Mazowsza”.

kontraktacji przebiegała tutaj sprawnie — co jest dowodem tego, że wieś rozumie znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego i że wzrasta świadomość polityczna chłopów.

Królowa Wola stała także w przededniu założenia spółdzielni produkcyjnej. Wieczorami w chatkach i w świetlicy wiejskiej odbywają się na ten temat gorące dyskusje. Chłopi doceniają cy znaczenie i korzyści wynikające z gospodarki uspołecznionej — tacy jak: Michał Kupis, Jan Kuta czy Stan. Nagórka starają się, by jak najprędzej powstał komitet założycielski spółdzielni i w dyskusjach przekonują ją mniej uświadomionych, takich jak — Michał Ulaszewski, tłumacząc, że walka o spółdzielnię — to walka o lepsze życie całej gromady.

W ubiegłą niedzielę wieś Królowa Wola odwiedziła ekipa z redakcji „Dziennika Łódzkiego”

Świetlica gromadzka otrzymała nowy radiodbiornik typu „Age” i adapter oraz komplet płyt muzycznych. Dar ten ufundowała dla świetlicy redakcja

Przekazanie tego daru odbyło się w czasie uroczystej akademii z okazji Miejskiego Pogrzebu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zorganizowanej przez Komitet gromady Królowa Wola, z udziałem miejscowego zespołu szkolnego, który wystąpił z montażem słowno-muzycznym. Część artystyczna wzbogaciła recytację Jadwigi Szymańskiej — Abbe, artystki Teatru im. Jaracza w Łodzi.

Serdecznie dziękował przedstawicielom redakcji „Dziennika Łódzkiego” mieszkańcy gromady za piękny odbiór i adapter.

Córka Ulaszewskiego Józefa — Genowefa Ulaszewska, członkini ZMP — powiedziała:

„Ten nasz dar przyczynił się do ożywienia naszego życia świetlicowego, odbiórnik pomoże w nauce, a dzięki adapterowi będziemy mogli organizować przyjemne wieczornice.”

Kierownik gromadzkiej świetlicy — Mieczysław Pytkę, będzie teraz mógł zorganizować koło uczelniane Wszechnicy Radziowej i kółka rolnicze.

W. Jal.

Przemówienie ministra Wyszyńskiego w Komisji Prawnej ONZ

(Dokończenie ze str. 2)

nej przeciwko drugiej koalicji imperialistycznej są w rzeczywistości — jak uczy marksizm-leninizm — jedynie przerwa między wojnami.

Zagadnienie agresji, a więc również określenia pojęcia agresji, które to określenie powinno stać się wytyczną działalności Rady Bezpieczeństwa w walce z ewentualną agresją, stanowi aktualne i doniosłe zadanie współczesnej epoki. Sprzeczności między państwami kapitalistycznymi rodzące niebezpieczeństwo wojny nie tylko nie zniknęły, lecz zaostrzyły się jeszcze bardziej.

W tych warunkach zupełnie nie przypadają im do gustu takie poczynania jak redukcja zbrojeń i sił zbrojnych, zakaz broni atomowej, położenie kresu używaniu nie ludzkiej broni bakteriologicznej, jak również takie kroki, jak ścisłe i obowiązujące wszystkie państwa, określenie agresji.

Definicja agresji — kontynuował min. Wyszyński — zaproponowana przez Związek Radziecki odzwierciedla w zasadzie definicję przygotowaną przez komitet do spraw bezpieczeństwa w roku 1933 na podstawie propozycji radzieckiej z dnia 6. lutego 1933 r.

Radziecka definicja agresji znalazła też pełne uznanie w teorii prawa międzynarodowego. Świadczą o tym prace takich szeroko znanych w nauce burżuazyjnych prawników, jak Pella, Caloyani, Cosentini i innych, którzy w swych dziełach poświęconych sprawie odpowiedzialności państw za zbrodnie międzynarodowe, biorą za punkt wyjścia radziecką definicję agresji z 1933 r.

Zbrodniczy organizatorzy agresywnych wojen, rozpętu-

jąc je powoływali się zawsze, na okoliczność, że działają rzekomo wyłącznie w interesie samoobrony.

Definicja agresji, jak to wynika ze wstępu do projektu rezolucji przedstawionego przez delegację ZSRR, powinna stać się wytyczną dla organów międzynarodowych, które mogą być powołane do określenia, która strona winna jest napaści.

Takie pojmowanie roli tej definicji odpowiada wspomnianej wyżej rezolucji VI sesji Zgromadzenia Ogólnego, która to rezolucja postanowiła, że definicja agresji powinna stać się dyrektywą „dla organów międzynarodowych, którym poleci się wskazanie agresora”.

Bardzo ważnym elementem określenia agresji jest uznanie zasady, że każde państwo, które pierwsze, pod jakimkolwiek pretekstem i z jakichkolwiek pobudek, podejmie inicjatywę rozpoczęcia wojny, to jest pierwsze dokona działań wyliczonych w definicji, powinno być uznane za agresora ze wszystkimi wypływającymi stąd następstwami.

W ten sposób u podstaw definicji leży maksymalnie jasne i jedynie możliwe kryterium określenia agresora, kryterium, które od dawna już zostało uznane w prawie międzynarodowym.

Fakt, że dane państwo dokonuje pierwsze działań wyliczonych w paragrafie pierwszej definicji, jest najważniejszym warunkiem zakwalifikowania tych działań jako aktów agresji. Takie rozwiązanie kwestii odpowiada w pełni celom i zadaniom Organizacji Narodów Zjednoczonych sformułowanym w Kartie NZ.

Jakież działania proponuje się kwalifikować jako akty

agresji w wypadku, gdy którekolwiek państwo dokona ich pierwsze w stosunku do innego państwa lub grupy państw.

Oto takie działania: wypowiedzenie wojny innemu państwu; wtargnięcie sił zbrojnych na terytorium innego państwa, choćby nawet bez wypowiedzenia wojny; bombardowanie terytorium innego państwa przez lądowe, morskie lub lotnicze siły zbrojne albo świadomy atak okrętów lub statków powietrznych innego państwa; desant lub wtargnięcie lądowych, morskich i lotniczych sił zbrojnych na terytorium innego państwa bez zezwolenia rządu tego państwa lub pogwałcenie warunków na jakich zezwolenie takie zostało wydane, w szczególności co się dotyczy czasu lub rozszerzenia strefy ich pobytu; ustanowienie blokad morskich lub wybrzeży lub portów innego państwa i wreszcie — udzielanie poparcia bandom zbrojnym, które, po zorganizowaniu się na terytorium jednego państwa, wtargną na terytorium drugiego państwa, lub też odmowa państwa, na którego terytorium bandy zostały zorganizowane, pomimo żądania państwa, które doznało inwazji, podjęcia na swym własnym terytorium wszystkich będących w jego mocy kroków dla pozbawienia wspomnianych band wszelkiej pomocy lub opieki.

Nie mniej ważne są paragrafy 2 i 3 projektu określenia pojęcia agresji zaproponowanego przez Związek Radziecki, nie wymagające, jak mi się wydaje, specjalnych wyjaśnień.

Reasumując, delegacja Związku Radzieckiego dochodzi do następujących wniosków:

1) Określenie pojęcia agresji jest zupełnie możliwe. Dowodzi tego doświadczenie historyczne, kiedy Związek Radziecki zdefiniował pojęcie agresji, co znalazło wyraz w jedenastu układach międzynarodowych zawartych przez Związek Radziecki z szeregiem krajów w dniach 3—5 lipca 1938 r., jak również w szeregu innych układów międzynarodowych.

2) Określenie pojęcia agresji jest pozytywne. Konwencje zawierające wspomniane określenie, będąc podstawą przyjaznych stosunków między ZSRR a innymi państwami, utworzyły drogę do pokojowej współpracy między nimi.

3) Określenie pojęcia agresji jest konieczne, może ono bowiem stanowić wytyczną przy rozpatrywaniu przez organ międzynarodowy sprawy konfliktów zbrojnych powstających między państwami. Może ono stać się wytyczną dla Rady Bezpieczeństwa przy stosowaniu przez nią artykułu 39 i innych artykułów VII rozdziału Karty NZ.

4) Określenie pojęcia agresji jest konieczne i pozytywne w warunkach obecnej niepokojącej sytuacji międzynarodowej, stanowiąc jeden z ważnych środków poparcia walki przeciwko agresji i agresorowi, przeciwko wojnie niesprawiedliwej, zaborczej, mającej na celu zabór i ujarzmienie innych krajów, innych narodów.

Delegacja Związku Radzieckiego podtrzymuje stanowczo swe propozycje w sprawie określenia pojęcia agresji i wyzywa wszystkie inne delegacje do poparcia tych propozycji, odpowiadających żywotnym interesom wszystkich narodów miłujących pokój, interesom utrzymania i utwardzenia pokoju oraz usunięcia groźby nowej wojny światowej.

Heinrychówna i Krygier zdobyli „Puchary Przyjaźni”

Z okazji Miesiąca Pogłębiań Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozegrano w Lublinie ogólnopolski turniej tenisa stołowego o „Puchar Przyjaźni”. W turnieju wzięło udział 20 zawodników i zawodniczek.

W konkurencji kobiet zwyciężyła Heinrychówna (Włókniarz Łódź), która pokonała w finale Trzaskowską 3:0; 3) Denison (Ogniwo Lublin); 4) Patyńska (Gwardia Lublin).

Jokiel przegrał z Pruvostem (FSGT)

W meczu gimnastycznym we Wrocławiu Stal pokonała zespół męski FSGT 322.90:309.60 pkt. W punktacji indywidualnej nasz najlepszy gimnastyk, zdobywca srebrnego medalu olimpijskiego Jokiel przegrał z gimnastykiem Francji Pruvostem. Jokiel wypadł najlepiej w ćwiczeniach wolnych.

Przed meczem Polska — Finlandia

Niezbyt pomyślnie wypadł egzamin niektórych kandydatów do reprezentacyjnych koszulek

Choć w niedzielnym meczu bokserkim CWKS — OWKS (Lublin) zainteresowanym stronom zależało na mistrzowskich punktach, to jednak opinia sportowa traktowała to spotkanie jako główny egzamin przed międzynarodowym meczem Polska — Finlandia.



W ringu widzieliśmy szereg zawodników o znanej, wypróbowanej marce. Wśród nich byli również olimpijczyści. Walki Kukiere z Kargierem i Grzelaka z Frankiem były okrasą tego spotkania. Okazało się, że Kukier i Grzelak są najbliżsi włożeńia reprezentacyjnych koszulek.

Wróćmy jednak do pojedynków, które zostały nagrodzone zasłużonymi oklaskami.

O Puchar Polski

W walce Kukiera z Kargierem wyczuwano się, iż obaj ci pięściarze znają się ze sobą aż nazbyt dobrze. Kargier znacznie się poprawił, nauczył się bić celnie, nie atakuje głową. Brak mu jednak wytrzymałości w trzeciej rundzie i bogatego repertuaru ciosów. Kukier punktował przez cały niemal czas. Chcielibyśmy pozostałych naszych reprezentantów widzieć w takiej formie, w jakiej znajduje się nasz olimpijczyk Kukier. Grzelak miał za przeciwnika Franka. To nie był pierwszy pojedynek stoczony między tymi pięściarzami. Grzelak uważany w Polsce za boksera dobrze wyszkolonego technicznie, tym razem panował nad sytuacją. Wygrał więc pewnie, ale wygrał pewnie, z konkurentem krajowego chowu. A trzeba pamiętać, że bokser w wadze półciężkiej musi dysponować silnym ciosem, jeżeli chce odnosić sukcesy na arenie międzynarodowej. Łodzianin Olczyk występujący obecnie w barwach CWKS stoczył zażarty pojedynek z Kowalewskim z Lublina. Odnieśliśmy wrażenie, że dzięki zmianie barw klubowych i dzięki opiece, jaką otrzymał Olczyk w swym obecnym klubie, pięściarz ten poczynił wyraźne postępy. Przez dwie rundy Olczyk walczył ładnie a w trzeciej rundzie zaczął walczyć chaotycznie, co wykorzystał dobrze walczący Kowalewski. Spotkanie w wadze średniej między Piórkowskim a Czaplńskim miało bardzo charakterystyczny przebieg. Obaj otrzymali jednocześnie po trzy napomnienia i spotkanie zostało przerwane. To nie był bok, a jakaś nowa dotychczas nieznana gałąź sportu, polegająca na ustawicznym trzymaniu i pchaniu się przy nielicznych uderzeniach w tył głowy. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: (Na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS) Kukier wypunktował Kargiera, Woźniakowski podał się Szulim, Kruza wygrał z Bielakiewiczem, Olczyk uległ Kowalewskiemu, Rosiak zremisował z Zazdrościńskim, Stanikowski uzbyskał remis w walce z Niemcem i takim samym wynikiem zakończyła się walka Kuczyk — Jaworski, Piórkowski i Czaplński zostali zdyskwalifikowani w III rundzie. Grzelak zwyciężył Franka i Gościński zmusił do poddania się po I starciu Cerkawskiego.

Kto zostanie mistrzem WKKF

Po ostatnich meczach bokserkich o drużynowe mistrzostwo WKKF nie zapadła jeszcze decyzja, który z klubów zostanie mistrzem. Wyniki były następujące: Włókniarz Tomaszów — Stal Kutno 13:3; Unia Piórków — Spółna Tomaszów 12:8; Ogniwo Pabianice — Spółna Kutno 20:0 walkower. Po tych meczach tabela punktacyjna przedstawia się następująco: 1. Unia, Piórków 6 10:2 76:42; 2. Włókniarz, Tom. 7 10:4 83:55; 3. Ogniwo Pabianice 7 10:4 74:64; 4. Stal, Kutno 6 4:3 63:55; 5. Spółna, Tom. 7 4:10 58:78; 6. Spółna, Kutno 7 2:12 38:98. W nadchodzącą niedzielę, 30 bm, nie będzie spotkań. Dalszy ciąg mistrzostw nastąpi dopiero 7 grudnia. W dniu tym rozegrany zostanie decydujący mecz o pierwsze miejsce między Unią Piórków, a Włókniarzem z Tomaszowa.

Wojskowi na pierwszym miejscu

Bokserzy łódzkiego GWKS w meczu o drużynowe mistrzostwo Łodzi z Gwardią zdobyli dwa punkty walkowerem. Na swoim koncie zapisali wynik 20:0, bowiem Gwardia nie mogła wystawić pełnego składu swojej drużyny i dlatego skreczowała.

Wojskowi dzięki temu zwycięstwu wysunęli się na pierwsze miejsce w tabelce punktacyjnej.

Pisaliśmy w swoim czasie o tym, że zbyt mała ilość drużyn zgłoszona została do tegorocznych mistrzostw. Czy rzeczywiście w Łodzi są tylko trzy kluby: Gwardia, GWKS i Włókniarz, które mogą jak równy z równym walczyć o cenne punkty. Okazuje się, że nawet wśród tej wyborowej trójki też są poważne luki i dochodzi do walkowerów.

W spotkaniach towarzyskich do najciekawszych pojedynków zaliczyć trzeba walkę Witeczka (GWKS) z Lisiakiem (Gw.). Ten ostatni został powołany ostatnio przez radę trenerów na obóz przed meczem Polska — Finlandia. Witeczak wygrał zdecydowanie. Lisiać, który posiada tytuł mistrza juniorów przypominał walką swoją początkującego boksera.

Weseli (GWKS) wypunktował Forsyńskiego (Gw.), Małuszewski pokonał Milczarka, Kaczmarek (GWKS) wygrał ze Świecą (Gw.), a Jachnik (GWKS) wypunktował Wolańka (Gw.).

Motocykliści zdali egzamin

Motocross zorganizowany przez Budowlanych na Rudzie Górze był imprezą trudną. Zawodnicy musieli zdać trudny egzamin sportowy, a organizatorzy wykazać się przygotowaniem technicznym. Teren był ciężki. Trasa śliska, rozmołka. Maszyny 250 ccm: Berner (Włókniarz, Pabianice) na „Jawie”, czas (15 km) — 21:29 m. Maszyny do 150 ccm: 1) Kubisz (WKS), na SHL czas (9 km) — 17:36 m. Maszyny do 350 ccm: 1) Flenowicz (WKS) na „Jawie”. Maszyny 500 ccm: 1) Trębński (Budowlani) czas (15 km) — 19:10 m. Maszyny z dopczepami: 1) Kowalczyk (Budowlani) czas (15 km) — 17:02. Drużynowo zwyciężył WKS — 9 pkt., przed Budowlanymi — 8 pkt. i Włókniarzem (Pabianice) — 5 pkt.

Pabianicki Włóknierz i łódzki Kolejarz już są w II Lidze



Podał deszcz i te mieć będą więcej szczęścia od swoich poprzedników.

W pierwszej Lidze bokserkiej

W meczach bokserkich drużyn I Ligi padły następujące wyniki: Stal — Gwardia (Gd) 10:10; CWKS — OWKS Lublin 13:5; Kolejarz — Gwardia (War.) 10:10. W tabeli punktacyjnej prowadzi zdecydowanie CWKS przed Gwardią z Gdańska i Stalą. Włókniarz (Tomaszów) — Stal (Kutno) 13:7. W Tomaszowie odbył się mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo WKKF między Włókniarzem Tomaszów a Stalą z Kutna. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Włókniarza 13:7. W poszczególnych wagach wyniki były następujące: w musza Szopa pokonał Małachowski; w kogucia Zieliński wygrał z Wojtkiakiem; w piórkowa Blaszczyk (Stal) otrzymał punkty walkowerem; w lekka Golenia (Wł) wygrał walkowerem; w lekko półśrednia Goździk pokonał Marciniaka w trzeciej rundzie przez techniczny KO; w półśrednia Goździk II przegrał z Gajewskim; w lekko średnia Dorniewicz wygrał przez techniczny KO z Rzepą; w średnia Bąkowski podał w trzeciej rundzie sekundant. Zwyciężył Czerkawski; w półciężka Ryskowski zmusił Stasiaka do poddania się w drugiej rundzie; w ciężka Zieliński zremisował z Janakiem. W ringu sędziował Hubert. Punkty obliczał M. Zabłocki, Bednarowicz i Pawłowski.

O nagrodę im. T. Koleczka

Sekcja Motocyklowa Ogniwa zamierza w nadchodzącą niedzielę zorganizować wyścigi motocyklowe na żużlu o nagrodę im. Tadeusza Koleczka (zasłużonego mistrza sportu). Wyścigi motocyklowe zgromadzi mają na starcie zawodników z Warszawy, Lublina, Rzeszowa, Bydgoszczy i oczywiście z Łodzi. W drużynie łódzkiego Ogniwa startować będą między innymi Wrożyński i brat zmarłego przedwcześnie mistrza Tadeusza Koleczka, Witold Koleczek.

DZIENNIK „POMOCNIK”

URUCHOMILI BUFET PSS zawiadomia nas, że bufet przy Uniwersytecie Łódzkim został już uruchomiony. Tak więc notatka nasza pt. „Kiedy otworzą” odnosiła pożądaną skutec. W innym liście studentów ponują, by w miesiącach zimowych można było otrzymać w bufecie gorącą herbatę, wględnie kawę. Sądymy, że i tym razem dyrekcja PSS pojdzie studentom na rękę.

SA LIMUZYNKI

„Na wiosnę zimowe, na zimę wiosenne” pisaliśmy w „Dzienniku Łódzkim” o „dziwnej” dystrybucji wózków dziecięcych. Wydział Handlu Prezydium Rady Narodowej zawiadamia, że w sklepach MHD branży gospodarstwa domowego oraz zabawkarskiej znajdują się już w sprzedaży wózki dziecięce — limuzynki.

PRAWNIK radzi

Z. Szymański, Bodzanów, pow. płocki. — Jeżeli dojeżdża Pan do pracy z innej miejscowości, przy służbie Panu jeden dzień urlopu w miesiącu. Sprawa ta została uregulowana rozporządzeniem zarządnym w Monitorze Polskim nr 66 z r. 1950, poz. 76 (dyscyplina pracy) p. 10. Jan Smigielski. — Sprawa dodatku za pracę szkodliwą dla zdrowia winna być uregulowana w umowie zbiorowej. W braku takiej umowy należy zwrócić się do Okręgowego Inspektora Pracy (Piotrkowska 113), który wydeleguje komisję lekarską dla zbadania sprawy i ewentualnie zarządzi wypłatę dodatku.

Odpowiedzi REDAKCJI

K. Białkowski. — O braku papieru kancelaryjnego w krótkie w stoisku MHD przy Politechnice Łódzkiej zawiadomiliśmy dyrekcję MHD. O kartonie kreślarskim pisaliśmy w „Dzienniku” i zamieściliśmy wyjaśnienie Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego, że studenci mogą zaopatrzyć się w karton na zamówienie zbiorowe. I. B. i T. Jezierski. — Odpis listów przesyłaliśmy do MPK. Czytelnik Nieznanny. — Odpis listu o nieporządkach na ul. Niclańskiej przesyłaliśmy do Prezydium RN m. Łodzi.

PREPARAT „VITA” (60)



— Gwizdże na takie pogrzebki — mrknął Suliński, zamykając drzwi na klucz. — Tak bardzo gwizdzać nie można. Nie bój się, jeszcze się ciebie będą czepli — Agapit patrzył na sprawę bardziej pesymistycznie. Następne dni nie przyniosły z sobą potwierdzenia jego przewidywań — nikt Sulińskiego w sprawie wynalazku nie nachodził. Dopiero gdzieś pod koniec tygodnia przed wieczorem rozległo się dyskretnie pukanie do drzwi.

Gentleman, który wszedł robił wrażenie nieco niesłabego. Przeprosił za niezapowiedzianą wizytę, rozpytywał się w podziękowaniach gdy Agapit przysnął mu krzesło i dopiero po długim wstąpieniu przystąpił do rapieru. Gdy jednak mimo wielu przyjacielskich rad, Suliński uporczywie odmawiał oddania swego odkrycia do eksploatacji — gość wyjął, że jest urzędnikiem policyjnym i odmowa Sulińskiego może być przez władzę potraktowana jako komunistyczna działalność antypaństwowa.

Po tym oświadczeniu wstał, jeszcze raz przeprosił za nieoczekiwane przyście i pojechał. Suliński długo krążył wzburzony po pokoju. Nie rozumiał — powtarzał — żeby tu, w wolnym demokratycznym państwie tak brutalnie łamano wolną wolę jednostki... Agapit miał już wyrobione zdanie na temat wolności w USA — ale milczał, uważając widocznie, że Suliński sam też dojdzie do odpowiednich wniosków. A byli ludzie, którzy mimo woli pomagali

wynalazcy we właściwym toku rozumowania. Oto następnego dnia znów ktoś zapukał do drzwi — mocno i energicznie. — Otworzył Agapit i cofnął się mimo woli. — Na progu stało dwóch policjantów i jeden cywil. Wyjaśnili, że mają nakaz dokonania rewizji. Przetraszali gruntownie całe mieszkanie, zabrali szereg probówek z preparatem „Vita” i kazali Sulińskiemu iść z sobą. W drzwiach jeden z policjantów szybkim ruchem założył wynalazcy kajdanki.